

# Stare Dobre Małżeństwo, Ballada o arenie cyrkowej

Na koniec - rozwiązano teatr  
Więc cała w sztucznych ogniach teraz  
Kręci się arena cyrkowa  
Naszych czasów metafora

Nic tu na pewno wszystko na niby  
Małpa jest cyrku idolem  
Karzeł podkręca szatańską korbkę  
Arena toczy się kołem

Niczym piłeczki w palcach zonglerów  
Duszycki nasze wirują wkoło  
Życie przestało być sztuką  
I stało się sztuczką cyrkową

Dwie siostry syjamskie: prawda kłamstwo  
Wbiegają w zwinnych podskokach  
Nikt nie odróżni jednej od drugiej  
Są w jednakowych trykotach

Bóg gdyby nawet w krzaku ognistym  
Pojawił się między nami  
Mówilibyśmy że to magik  
Kolejną sztuczką nas mami

Lecz dokąd można w cyrku żyć  
Pytamy stojąc na głowie  
Słyszymy drwiący błazna śmiech  
I to jedyna odpowiedź